

## Sztuka latania

(Dokończenie ze strony 19)

fenomenologię Bachelardowskiej poetyki marzenia, w której słowo jest zamieszkaniem w świecie, domem bycia, dlatego antologia jest tak ważna dla poetów emigracyjnych wyrażających tęsknotę za krajem i językiem.

Akt widzenia stanowi filozofię działania w wymiarze etycznym, w którym byt jest dobrem i wartością. Kontemplatywne wizje zaprezentowane w antologii ukazują autentyczny sens sztuki jako ocalenia dzięki pamięci i zachwytowi nad pięknem. Poeci skupiają się nad doświadczeniem pustki i samotności, wyrażając pokorę nad wielością i nieograniczonością kosmosu: „The greatness of ocean and sky is marked by the lack of boundaries / I feel the solitude of a lost wanderer” *Potęę oceanu i nieba wyznacza brak granic. Odczuwam samotność zagubionego wędrowca.*<sup>7</sup>

Lot ku nieskończoności, otwarcie na inne światy, rozplynięcie się w czasie i przestrzeni prowadzi do afirmacji istnienia bytu poszczególnego w wymiarze eschatologicznym, sublimacji lęków i spojrzenia z dystansem na przeszłość: „sharp cross plane / I cut the sky from the ground and anything small and all that trivial leave without regret”, *ostrym krzyżem samolotu / odcinam niebo/ od ziemi / i wszystko co małe / i wszystko co blahe / zostawiam / bez żalu*<sup>8</sup>. „I am jumping / leaving my fear on the doorstep of the aircraft”. *skaczę.../ mój strach / został na progu samolotu.*<sup>9</sup> Podróż do wnętrza wyobraźni i świadomości ma charakter powtarzalny, jest wiecznym powrotem, pokonaniem ograniczeń i wsłuchaniem w esencję egzystencji.

Antologia *Flying Between Words* nabiera w poetyckiej metafizyce waloru uniwersalnego, wykracza daleko poza tematykę lotniczą czy historyczno-poetycką, może stanowić hermeneutykę ponowoczesnej kultury charakteryzującej się nieciągłością czasu i historii, rozbięciem podmiotowości, tradycyjnych wartości i przyczynić się do zrozumienia własnego „ja”.

**Anna Banasiak**

<sup>1</sup> Joanna Maria Bogudał-Borkowska, *Plane profile*

<sup>2</sup> Agnieszka Herman, *Human II*

<sup>3</sup> Agnieszka Herman, *Human I*

<sup>4</sup> Alicja Kuberska, *Clouds Beneath Me*

<sup>5</sup> Henryka Wołoszyk (hewka), *Volatile*

<sup>6</sup> Ewa Zelenay, *happiness counts in a seconds*

<sup>7</sup> Alicja Kuberska, *Clouds Beneath me*

<sup>8</sup> Ewa Zelenay, *Ascension*

<sup>9</sup> Ewa Zelenay, *happiness counts in a seconds*



## Wśród szlachetnego tłumu... znajomych i przyjaciół

**Janusz Odrowąż-Pieniążek** (ur. 1931) dał się do tej pory poznać jako poeta, prozaik, historyk literatury, a przede wszystkim jako dyrektor Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Kierując tą placówką wykazał się wieloma cennymi inicjatywami, nawiązując rozliczne kontakty z luminarzami kultury nie tylko polskiej. Relacje z tych spotkań zawarł w obszernym tomie pt. „Błagam, tylko nie profesor”. Autor wspomina przyjaciół i znajomych, z którymi zetknął go los. A ma o czym pisać, bo byli wśród nich wybitni pisarze, artyści, naukowcy czy politycy. Można powiedzieć z pewną przesadą, szlachetny tłum.

J. Odrowąż-Pieniążek pisze o tym „tłumie” z poczuciem humoru, ale i refleksyjnie. Czytelnik dobrze się czuje, jest jakby dowartościowany, gdy czyta m.in. o Witoldzie Gombrowiczu, Czesławie Miłoszu, Zbigniewie Herbertcie, Juliuszu W. Gomułickim, prof. J. Krzyżanowskim, Stefanie Kisielewskim, Zygmuncie Mycielskim.

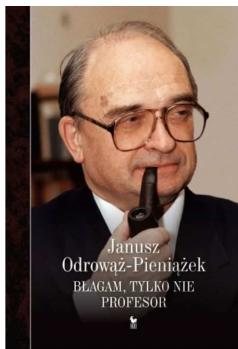
Z pewnością warto cytować fragmenty rozmowy z Czesławem Miłoszem, w którym noblista tak mówi o Polsce: *Dla mnie krajem rodzinnym jest terytorium, gdzie się urodziłem i wychowałem, dlatego z Polską w jej obecnych granicach niewiele mnie wiąże.*

Jeszcze ciekawszy jest inny wątek rozmów z Miłoszem, podczas których jest mowa o Polsce zawężonej terytorialnie i kwestionowanej przez ludzi, którzy tęsknią za Rzeczpospolitą przedrozbiorową. *W dzisiejszym pojęciu do literatury polskiej – stosując kryteria socjologiczne – nie należałoby zaliczać ani Mickiewicza, ani Słowackiego – Krasińskiego i Norwida mogę sobie darować – ani w tym wypadku i mnie – mówił Miłosz.*

Opinia Miłosza o Przybosiu była jeszcze bardziej radykalna:

– *Ależ on jest zupełnie głupi. Czytał Pan, co Wat o nim napisał?*

**Emil Biela**



Janusz Odrowąż-Pieniążek, „Błagam, tylko nie profesor”. Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2015, s. 295.

## Paweł Kuszczynski

**Światło Ignacego Jana Paderewskiego**

*Polsko, wróć do swoich wartości*

Dla Ignacego Jana Paderewskiego – premier znaczył pierwszy obywatel Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, oddany Ojczyźnie jak ludzkiemu życiu –

oddech.

Prawdziwy Mąż Stanu (jakże dziś odległa to godność), nietrudno Go znaleźć wśród największych światowych imion. Bliski Mu ptak – Orzeł. Tak tylko On potrafił przynosić nadzieję: wystarczyło, że wysiadł z pociągu w Poznaniu, w Obornikach Wielkopolskich i otwierał narodowi oczekiwaną drogę do własnej obecności, poprzedzonej znojnym trwaniem. Wskazywał by przestał żyć z obowiązku (wyznaczonego przez pruskiego zaborcę), wygrał życie w spełnieniu najcenniejszych, bo własnych pragnień. Mnóstwo pochodni w dłoniach poznaniaków przyniosło oczekiwane światło (zaborca rozkazał zgasić latarnie na poznańskich ulicach). Stała się jasność dla wolności. Zachodnim dyplomatom uświadamiał, że

Polacy –

od wieków mieszkańcy kraju poezji i wolności, w którym dobrze ma się tolerancja, nie tylko chcą chleba i pracy. Cieszyło Go, że Bałtyk znów woła polską falą, przywołuje rodaków do rozmowy, podziwu dla dokonań. Jego grze fortepianu zasłuchane niebo stawało się posłuszne – świat to zauważył. *Nikt nie woła* napisał Mickiewicz, dziś wykrzyzczyć trzeba: *Nikt nie odpowiada!* Gubi się wiara, złotego rogu już nie ma, nieużyteczny Dekalog jak drzwi z wyrwanymi zawiasami, zniknął szacunek dla słowa. Ignacy Jan uczył Polaków słuchać ciszy w zamyśleniu, siadać do wspólnego stołu w czasie radości i zrywać owoce pełni, by Bóg – Honor – Ojczyzna stały się jednią, jak dusza i ciało.

6 maja 2015, dzień odsłonięcia pomnika Wielkiego Polaka w Poznaniu